

Paweł Jaworski
Uniwersytet Jagielloński

Kraje skandynawskie wobec sprawy katyńskiej — zarys problematyki

Wiadomość o grobach katyńskich ogłoszona przez Niemców w kwietniu 1943 r. stała się początkiem wielkiej batalii politycznej i propagandowej. Zmagania o przekonanie opinii publicznej do własnej wizji mordy na polskich oficerach ogarnęły właściwie wszystkie kraje, do których docierały odpowiednie służby hitlerowskich Niemiec oraz Związku Sowieckiego. Byli tego świadomi Polacy, którym najbardziej zależało na prawdzie, zarówno ci przebywający wówczas na emigracji, jak i ci pozostający pod niemiecką okupacją. Urzędnik krakowskiego magistratu Edward Kubalski odnotował w swym dzienniku: „Incydent polsko-rosyjski góruje w tej chwili ponad wszystkim w prasie niem[ieckiej] zagranicznej i neutralnej”¹. Z kolei znany publicysta Tadeusz Katelbach zapisał w Londynie: „Niemcy szaleją, nadając sprawie pierwszorzędny rozgłos. Goebbels gra pierwszorzędnie”². Kraje skandynawskie znalazły się w gronie państw poddanych akcji propagandowej Berlina, której celem było jak największe nagłośnienie sprawy katyńskiej. Należały do nich zarówno okupowane Dania i Norwegia, jak i sojusznicza Finlandia. Szczególną zaś uwagę Goebbels poświęcił neutralnej Szwecji.

W gronie ekspertów medycznych komisji międzynarodowej, która pod auspicjami Niemców prowadziła badania grobów w Katyniu znaleźli się m.in. Fin prof. Arne Saxén i Duńczyk dr Helge Tramsen. Saxén był pracownikiem Instytutu Medycyny Sądowej w Helsinkach. Był także członkiem Zarządu Głównego Fińskiego Czerwonego Krzyża. W pracach katyńskiej Komisji Międzynarodowej wziął udział na prośbę poselstwa niemieckiego w Helsinkach.

¹ E. Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1.IX.1939–18.I.1945*, pod red. J. Grabowskiego i Z.R. Grabowskiego, Kraków-Budapeszt 2010, s. 273.

² T. Katelbach, *Rok złyh wrózb (1943)*, Dziekanów Leśny 2005, s. 76.

W Katyniu przebywał w roli obserwatora i osobiście nie dokonywał sekcji zwłok. Tramsen, zatrudniony w Instytucie Medycyny Sądowej w Kopenhadze do Katynia wyjechał na polecenie służbowe swoich przełożonych oraz za aprobatą ruchu oporu, w którego kręgach panowało przekonanie, że chodzi o zbrodnię niemiecką.

Goebbelsowi zależało na szerokiej reprezentacji różnych krajów, ale w istocie byli to przedstawiciele sojuszników państw osi lub obszarów okupowanych, uzupełnieni przez lekarza z neutralnej Szwajcarii. W czasie kompletowania komisji Niemcy zaproponowali uczestnictwo w niej szwedzkiemu lekarzowi Erikowi Karlmarkowi, który zdecydował się na skonsultowanie sprawy z władzami szwedzkimi. Sprawę potraktowano poważnie, bo decyzja zapadła na szczepku szefa rządu Pera Albina Hanssona. Następnie Karlmark wyjaśnił Niemcom, że nie sądzi, aby mógł przyjąć taką misję bez oficjalnego upoważnienia ze strony szwedzkiej, a takiego nie otrzymał. 27 kwietnia 1943 r. kwestię tę omawiali szef Wydziału Politycznego szwedzkiego MSZ Staffan Söderblom i Werner Dankwort z Poselstwa Niemiec w Sztokholmie. Szwed wyjaśnił, że przecież wniosek został wysłany do Genewy i Szwecja nie ma najmniejszej ochoty być wciągniętą w tę kwestię poza Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem³. Tym samym uznał sprawę za zamkniętą. Dyplomacja szwedzka zachowała zatem daleko posuniętą powściągliwość, uznając, że lepiej bezpośrednio w sprawę katyńską się nie mieszać⁴.

Skandynawia została poddana ofensywie propagandowej Goebbelsa. Przede wszystkim rozpoczęto rozpowszechniać starannie wydaną broszurę, dla której postawę stanowił raport komisji lekarskiej ogłoszony drukiem w Berlinie⁵. Ukazało się również sporo artykułów prasowych opartych na relacjach osób, które przyjęły zaproszenie niemieckie i były obecne przy ekshumacji ofiar.

³ Riksarkivet (Sztokholm), UD 1920 års dossiersystem, HP 1, vol. 485, Poufne pismo szefa Wydziału Politycznego MSZ S. Söderbloma do posła Szwecji w Berlinie A. Richerta, Sztokholm, 28 IV 1943.

⁴ W 2003 r. na prośbę Kongresu Polaków w Szwecji rząd szwedzki przekazał do Archiwum Emigracji Polskiej przy tej organizacji kopie dokumentów dotyczących sprawy katyńskiej znajdujących się w szwedzkich placówkach archiwalnych (Riksarkivet i Krigsarkivet). Zbiór ten został przekazany uroczystie Instytutowi Pamięci Narodowej w Warszawie w obecności ambasadora Szwecji Matsa Staffanssona. Wbrew doniesieniom prasowym nie były to dokumenty specjalnie ostatnio odtajnione, lecz od wielu lat dostępne dla badaczy raporty dyplomatyczne lub prywatne zapiski.

⁵ Broszura norweska: *Massemordene i skogen ved Katyn. Kjensgjerninger på grund av offisielle dokumenter*, b. m., b. d. (na obwolucie tytuł: Katyn); broszura duńska: *Dødsskoven ved Katyn*, b. m., b. d.; broszura szwedzka: *Dödskogen vid Katyn*, b. m., b. d. (na obwolucie tytuł: Nackskottet [Strzał w kark]); prawdopodobnie wszystkie broszury wydrukowano w Niemczech celem dystrybucji za granicą. Nie udało się ustalić, czy wydano fińską wersję językową.

W dziennikach szwedzkich pierwsze informacje a za nimi artykuły pojawiły się 16 i 17 kwietnia. Była w nich mowa o 10 tys. zabitych polskich oficerów. Wiadomości pochodziły nie tylko z niemieckich serwisów informacyjnych. Dzienniki szwedzkie czekały również na korespondencje swych wysłanników do Londynu. Z notatki Daniela Viklunda w liberalnym dzienniku „Dagens Nyheter”, sporządzonej na podstawie komunikatu rządu polskiego wynikało, że choć Polacy dystansowali się od propagandy niemieckiej, w istocie potwierdzali oskarżenie kierowane pod adresem władz sowieckich, ujawniając dane o zaginionych w 1940 r. polskich jeńcach⁶.

Chyba wszystkie dzienniki podały informację o jednoczesnym wpłynięciu do Genewy próśb niemieckiej i polskiej o zbadanie sprawy masowych grobów w Katyniu⁷, ale tylko komentatorzy prohitlerowscy i komunistyczni uznali tę wiadomość za propagandowy szlagier⁸. W dzienniku konserwatywnym „Svenska Dagbladet” ukazała się korespondencja Fina Örnulfa Tigerstedta⁹. Stwierdził on dobitnie, że „jednej rzeczy zaprzeczyć nie można: że bolszewicy stracili jeńców wojennych”. Jednocześnie dodał, że „nie można mówić tu o zbrodni w afekcie, bo nie był to czyn popełniony w rezultacie chwilowego przyływu żądzy zemsty lub przestępstwo niezdyscyplinowanej zgrai”. Christer Jäderlund na łamach prohitlerowskiego „Stockholms-Tidningen” ironizował, że „Berlin wita z zadowoleniem polski apel do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża”¹⁰. Jeszcze dosadniejszy był komunistyczny „Ny Dag”, który w artykule pt. „Zorganizowana współpraca między Sikorskim i Hitlerem zdemaskowana” powtarzał hasła propagandy sowieckiej: „Oświadczenie rządu londyńskiego świadczy o tym, że prohitlerowskie elementy posiadają

⁶ D. Viklund, *Polens regering vill ha utredning om 'massgraven'*, „Dagens Nyheter”, 17 IV 1943; podobnie: Griggs, „Röda korset bör undersöka vid Smolensk”. *Tyska uppgifter om massgravar oroa polackerna*, „Svenska Dagbladet”, 17 IV 1943; *Polen begär Röda korsundersökning av påstådda ryssmord på krigsfångar*, „Stockholms-Tidningen”, 17 IV 1943.

⁷ *Polsk och tysk hänvändelse till Röda korset*, „Svenska Dagbladet”, 18 IV 1943; *Röda korset dryftar Katyn*, „Stockholms-Tidningen”, 20 IV 1943; *Internationella Röda korset behandlar den polska anmälan*, „Social-Demokraten”, 20 IV 1943.

⁸ Szef propagandy Trzeciej Rzeszy Joseph Goebbels był zawiedziony reakcjami prasy szwedzkiej. W prywatnym diariuszu zanotował, że „szwedzkie dzienniki wzdragały się przed publikowaniem relacji swych berlińskich korespondentów”, co według niego było dowodem, jak trudno mówić o Szwecji jako o kraju neutralnym. Zob. J. Goebbels, *Tagebücher 1924–1945*, herausgegeben von R. G. Reuth, B. 5: 1943–1945, München-Zürich 2000, s. 1924 (zapis z 18 kwietnia 1943 r.).

⁹ Ö. Tigerstedt, *I dödsstegen vid Katyn [sic!]*, „Svenska Dagbladet”, 28 IV 1943.

¹⁰ Ch. Jäderlund, *Berlin välkomnar Polens appel till Int. Röda Korset*, „Stockholms-Tidningen”, 18 IV 1943.

istotny wpływ na rząd polski oraz stosują nowe środki, aby pogorszyć stosunki między Związkiem Sowieckim i Polską”¹¹.

Postawę antyniemiecką przybrał tygodnik „Nu”, na którego łamach wykładowca ekonomii Wyższej Szkoły Handlowej w Göteborgu Gunnar Westin Silverstolpe opublikował cykl artykułów o Katyniu, począwszy od numeru 26 z 30 kwietnia. Dowodził, że wątpliwości budzi zarówno liczba 10 tys. ofiar (podczas gdy rząd polski ogłosił, że poszukuje ok. 8300 oficerów) oraz dobry stan zachowania mundurów. Poza tym publicysta zauważył, że Niemcy eksponowali w swej akcji propagandowej wątki antysemickie, rozpowszechniając informację, jakoby czterech katów Polaków było pochodzenia żydowskiego¹². W następnym artykule Silverstolpe deprecjonował osoby, które wzięły udział w badaniu ciał zamordowanych, podważając ich kwalifikacje i zarazem metody badania daty zbrodni. Zasugerował nawet, że Niemcy zaczynają się wycofywać ze swoich oskarżeń, bo nie są w stanie udowodnić, że to nie ich zbrodnia¹³. Kilka tygodni później ukazał się jego kolejny artykuł, w odpowiedzi na protest historyka fińskiego Eirika Hornborga przeciwko dwóm poprzednim tekstom popierającym stanowisko sowieckie. Silverstolpe konsekwentnie bronił swych opinii. Podał przykłady innych fałszerstw propagandy niemieckiej i stosowanych przez hitlerowców scenariuszy manipulacji¹⁴.

Słynący z proaliantkiej postawy i kreujący się na obrońcę demokracji w Europie dziennik liberalny „Göteborgs Handels- och Sjöfarts-Tidning” najpierw 19 kwietnia ostrożnie postulował w tytule artykułu, że „Rosja musi wyjaśnić, gdzie się podzieli jeńcy wojenni”, dodając poniżej dla równowagi inny fragment komunikatu polskiego z Londynu, iż „oskarżenia wobec innych nie są obroną Niemiec”¹⁵. Jednak już dzień później w artykule wstępnym bez ogródek zaatakowano rząd polski, zarzucając mu głupotę i niewdzięczność wobec Związku Sowieckiego, walczącego o suwerenność nie tylko Polski, ale i innych państw podbitych przez Hitlera.

Inny ton przybrał nazistowski „Dagsposten”, przywołując świadectwo Finów, którzy byli w Katyniu. Przeprowadzono wywiad z prof. Hermanem

¹¹ *Organiserat samarbete mellan Sikorski och Hitler avslöjas*, „Ny Dag”, 20 IV 1943.

¹² G. W[est]in S[ilverstolpe], *Massgravarna vid Katyn. Låg där 12000 polska officerare?*, „Nu”, nr 26, 30 IV 1943.

¹³ G. W[est]in S[ilverstolpe], *Mera om massgravarna vid Katyn. Vad de medicinska experterna sade*, „Nu”, nr 27, 2 VII 1943.

¹⁴ G. W[est]in S[ilverstolpe], *Gravarna vid Katyn än en gång. Inre och yttre sanningskriterier*, „Nu”, nr 31, 30 VII 1943.

¹⁵ *Ryssland måste förklara var dess krigsfångar blivit av*, „Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning”, 19 IV 1943.

Gummerusem¹⁶, który wypowiadając się w imieniu fińskiej opinii publicznej, głęboko poruszonych wiadomościami z Katynia, podkreślił, że nie może zrozumieć szwedzkiej mentalności, która nakazuje ukrywać informacje o tym, co się naprawdę stało. Dalej stwierdził, że nie może zrozumieć Szwedów, próbujących nałożyć społeczeństwu „końskie okulary”. Dzięki temu „bolszewików” można pokazać w nowej, czystej postaci. Tymczasem według Gummerusa pogląd, że bolszewizm przeszedł jakąś ewolucję, był przykładem myślenia życzeniowego, sprzecznego ze wszystkimi doświadczeniami, jakie przeżyła Europa: „Masowy mord w Smoleńsku nie jest żadną propagandą — kończył Gummerus — to jest czysta, tragiczna rzeczywistość”¹⁷. Tak zdecydowaną ocenę można było najczęściej spotkać tylko w mediach kontrolowanych przez niemieckich propagandystów.

W istocie Szwedzi oceniali całą sprawę nie poprzez meritum konfliktu, ale pod względem praktycznym — funkcjonowania koalicji antyfaszystowskiej dla pokonania Hitlera. Tę tendencję widać było również w szwedzkich kręgach rządowych i dyplomatycznych, które rozpatrywały kwestię katyńską i jej konsekwencje polityczne w szerokim kontekście europejskim, nie tylko w ramach stosunków polsko-sowieckich. Z korespondencji posła szwedzkiego w Moskwie Vilhelma Assarssona wynika też, że Szwedzi podzielali opinię aliantów na temat polityki rządu polskiego, która w ich oczach była „nierozsądna i nierealistyczna zarówno w kwestii granicznej, jak i w kwestii masowego mordu [w Katyniu]”, bowiem jest „wodą na młyn” propagandy Goebbelsa. Assarsson powtarzał opinie kolegów z korpusu dyplomatycznego w Moskwie, że nikt nie wierzy w utworzenie przez Stalina polskiego rządu marionetkowego, ale równocześnie nikt nie wyobrażał sobie, aby sowiecki dyktator pozwolił na powrót do Warszawy Sikorskiemu jako szefowi rządu¹⁸.

Attaché wojskowy Poselstwa RP w Sztokholmie mjr Feliks Brzeskiwński ocenił wymowę publikacji w szwedzkiej prasie jako ogólnie niekorzystną dla Polski:

Stwierdzić należy, że na ogół prasa szwedzka zajęła negatywne dla nas stanowisko w konflikcie z ZSRR. Krytykowano taktykę Rządu Polskiego, wskazując, że zwrócenie się do Genewy było posunięciem niezręcznym. Lansowano pogłoski o możliwości ustąpienia Rządu RP, jak również oskarżano prasę polską w Anglii, że przyczyniła się do rozpetania konfliktu i po-

¹⁶ Historyk fiński, reprezentant społeczności szwedzkiej w Finlandii; autor m.in. biografii Józefa Piłsudskiego, wydanej w języku szwedzkim w Helsinkach w 1936 r.

¹⁷ *De polska massgravarna i Smolensk ha i Finland gjort oerhört intryck*, „Dagsposten”, 19 IV 1943.

¹⁸ Riksarkivet (Sztokholm), UD 1920 års dossiersystem, HP 1, vol. 485, Depesza posła Szwecji w Moskwie V. Assarssona do MSZ, Moskwa, 3 V 1943.

nosi za to odpowiedzialność. Szwedzcy korespondenci z Berlina podkreślali zadowolenie z konfliktu oficjalnych czynników niemieckich.¹⁹

Z kolei attaché prasowy Poselstwa RP w Sztokholmie Norbert Żaba w swym raporcie do Londynu podkreślił, że pod koniec kwietnia 1943 r. „zaszedł zasadniczy zwrot w komentowaniu zagadnienia polsko-sowieckiego” na korzyść Polski. Według polskiego attaché wpływ na tę zmianę miały „brutalne, kłamliwe oskarżenia sowieckie”, które „wywarły tu przykre wrażenie i otworzyły częściowo oczy nawet kół, które ze względu na swój stosunek antyniemiecki zbyt łatwo ulegały pobożnym życzeniom, jeżeli chodzi o politykę Związku Sowieckiego”²⁰.

Rzeczywiście pojawiły się głosy popierające rząd polski. Na łamach równie antynazistowskiego, co antykomunistycznego dziennika socjaldemokratycznego „Arbetaren” 28 kwietnia zacytowano komunikat sowiecki, w którym wskazano, że stosunki z Polską mogły być nawiązane na nowo, gdyby „pół-faszystowska kilka rządowa polska ustąpiła, a na jej miejsce przyszedł nowy rząd bardziej demokratyczny”. Komentarz redakcji był zwięzły: „Ten mały przykład pokazuje nam, z jakiego rodzaju samodzielności korzystają małe i średnie narody w cieniu wielkich państw”²¹. W innym tekście tego samego dnia publicysta „Arbetaren” dodał czytelny komentarz do szwedzkich reakcji na sprawę katyńską:

Dziwne jest, że są ludzie, którzy odrzucają i zwalczają jednego rodzaju barbarzyństwo i tyranie, i uznają tyranie innego rodzaju. Ludzie ci są zbyt ograniczeni i nie rozumieją prostego faktu, że istnieje coś, co nazywa się wolnością, kulturą i humanitaryzmem. Dla osoby stojącej z boku niemożliwe jest wywnioskowanie, ile prawdy mieści się w historii o zamordowanych Polakach. Wiadomo, że ten, kto odkrył polskie mogiły nie cieszy się opinią człowieka miłującego prawdę. Wiadomo również, że całe to odkrycie zostało dokonane, jakby na zamówienie, aby rozbić jedność sprzymierzonych. Z drugiej jednak strony irytacja, z jaką Moskwa przyjęła propozycję bezstronnego dochodzenia budzi u każdego podejrzenia. Ten, kto ma czyste sumienie, powitałby z największym zadowoleniem podobną propozycję. Byłby to jedyny sposób oczyszczenia się z ciężących podejrzeń.²²

¹⁹ Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (Londyn), A XII 3/41, Raport miesięczny za kwiecień 1943 attaché wojskowego RP w Sztokholmie mjr. F. Brzeskwińskiego do szefa Oddziału Wywiadowczego Sztabu Naczelnego Wodza, 6 V 1943.

²⁰ Archiwum prywatne Janusza Korka (Sztokholm), Papiery Norberta Żaby, Odpis raportu N. Żaby do Ministerstwa Informatyki i Dokumentacji, Sztokholm, 13 V 1943.

²¹ *Den diplomatiska fronten*, „Arbetaren”, 28 IV 1943.

²² *Vänner emellan*, „Arbetaren”, 28 IV 1943.

Główny komentator „Svenska Dagbladet” Otto Järte, też oskarżał Stalina o imperializm, stając się orędownikiem sprawy polskiej²³. Konsekwentnie występował przeciw zaborczym planom Stalina oraz ustępstwom państw zachodnich na tym polu²⁴.

Znany z antyhitlerowskiej postawy publicysta „Göteborgs Handels- och Sjöfarts-Tidning” Torgny Segerstedt zaatakował dyplomację sowiecką, porównując wypowiedzi Mołotowa do taktyki stosowanej przez Ribbentropa: „Na oskarżenie się nie odpowiada, tylko wysuwa się kontroskarżenie”²⁵. Sądził, że Stalin pod byle pretekstem zerwał stosunki z rządem polskim, aby mieć wolną rękę na obszarach należących do Rzeczypospolitej w momencie wybuchu wojny. Trzeba wszakże zaznaczyć, że przy dominacji prosowieckich komentarzy na łamach tego dziennika wypowiedź ta była jednak wyjątkiem. Środowisko „Göteborgs Handels- och Sjöfarts-Tidning” widziało w Związku Sowieckim obrońcę ideałów liberalno-demokratycznych. Z optymizmem przewidywano, że sowiecki komunizm, dzięki współpracy z państwami anglosaskimi, zacznie ewoluować w kierunku demokracji²⁶.

Z kolei Johannes Wickmann z „Dagens Nyheter” apelował o skoncentrowanie się na wysiłku pokonania Niemiec i nie wywoływania konfliktów wśród aliantów. Zarzucił rządowi polskiemu błędną politykę, dzięki której zatriumfowała propaganda niemiecka. Dla Żaby komentarze antypolskie były tym bardziej przykre, że nieraz w redakcjach dzienników głoszących takie poglądy pracowali członkowie Towarzystwa Szwedzko-Polskiego²⁷. W świetle przytoczonych tu przykładów wypowiedzi prasowych pogląd Żaby o przełomie w komentowaniu sprawy katyńskiej przez szwedzkie kręgi opiniotwórcze trzeba uznać za przesadny.

Jak można ogólnie ocenić szwedzkie echa sprawy katyńskiej? Z pewnością reprezentatywna dla stanowiska Szwecji wobec konfliktu polsko-sowieckiego była opinia Svena Grafströma²⁸, który w rozmowie z polskim attaché prasowym w Sztokholmie Norbertem Żabą życzliwie tłumaczył, że „W sytuacji geograficznej i politycznej Polski nie można prowadzić jednocześnie polityki antysowieckiej i antyniemieckiej, wobec czego rozsądniej byłoby nie

²³ *Kabal eller kris?*, „Svenska Dagbladet”, 1 V 1943.

²⁴ T. Höjer, *Svenska Dagbladet och det andra världskriget september 1939 — maj 1945*, Stockholm 1969, s. 78.

²⁵ *Situationen*, „Göteborgs Handels- och Sjöfarts-Tidning”, 27 IV 1943.

²⁶ T. Nybom, *Motstånd-anpassning-uppslutning. Linjer i svensk debatt om utrikespolitik och internationell politik 1940–1943*, Stockholm 1978, s. 340.

²⁷ Archiwum prywatne Janusza Korka (Sztokholm), Papiery Norberta Żaby, Odpis raportu N. Żaby do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, Sztokholm, 13 V 1943.

²⁸ W latach 1936–1939 sekretarz poselstwa szwedzkiego w Warszawie; niewątpliwie w latach II wojny światowej sympatyk sprawy polskiej.

poruszać na razie problemu granicznego i nie reagować na akcję sowiecką”. Według Żaby pogląd taki był dość rozpowszechniony w szerokich szwedzkich kołach politycznych, sprzyjających aliantom. Jedyne wyjście dla Polski widzieli oni w wyborze mniejszego zła, tzn. we współpracy ze Związkiem Sowieckim przeciw Niemcom. Prawda o Katyniu dla pragmatycznie myślących Szwedów powinna być poświęcona w imię dobrosąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich²⁹.

W pozostałych krajach skandynawskich nie doszło do tak ożywionej dyskusji na temat Katynia. Łamy prasy zdominowały relacje uczestników wyprawy nad groby, ich pełne emocje opisy szczątek ofiar zbrodni.

Jakie były losy lekarzy — autorów raportu z 1943 r.? Po powrocie z Katynia Niemcy złożyli prof. Saxénowi propozycję uczestnictwa w odczycie na temat sowieckiej zbrodni. Jednak Fin odmówił, bo nie chciał dać się wciągnąć w grę propagandową wokół Katynia. Jedyne wywiad prasowy, jakiego wówczas udzielił, ukazał się w fińskim dzienniku „Turun Sanomat”, wydawanym w Turku. Po zakończeniu wojny, mimo obaw przed represjami sowieckimi Saxén pozostał w ojczyźnie. NKWD próbowało zmusić go do wycofania swego podpisu pod raportem z 1943 r., stwierdzającym, że zbrodni dokonali Sowieci, ale Saxén nie ugiął się. Zmarł nagle w Zurychu w 1952 r., gdzie brał udział w konferencji naukowej³⁰.

Duńskiemu uczestnikowi oględzin w Katyniu, Helge Tramsenowi udało się przemycić w bagażu podręcznym czaszkę jednego z zamordowanych polskich oficerów, Ludwika Szymańskiego. Miał to być dowód rzeczowy zbrodni katyńskiej, który Tramsen zdeponował w macierzystym Instytucie Medycyny Sądowej³¹. Jednocześnie Tramsen sporządził specjalny raport, w którym obarczył Związek Sowiecki winą za wymordowanie polskich oficerów. Dokument za pośrednictwem duńskiego ruchu oporu trafił do Londynu. Aresztowany i torturowany w 1944 r. przez Gestapo w związku ze swoją działalnością podziemną, prawdopodobnie uniknął śmierci tylko dzięki uczestnictwu w komisji katyńskiej sprzed kilkunastu miesięcy. Po wojnie, mimo nacisków i szykan ze strony środowisk lewicowych (m.in. został usunięty z pracy) Tramsen nigdy nie odwołał swoich oświadczeń o sowieckim sprawstwie zbrodni katyńskiej. W 1952 r. powtórzył je przed komisją Senatu

²⁹ Obszerniej o szwedzkich reakcjach na sprawę katyńską zob. P. Jaworski, *Marzyciele i oportuniści. Stosunki polsko-szwedzkie 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 167–177.

³⁰ Podstawowe informacje: http://pl.wikipedia.org/wiki/Arno_Saxen

³¹ Podstawowe informacje: http://pl.wikipedia.org/wiki/Helge_Transen; zob. też: A.E. Jessen, *Kraniet fra Katyn. Beretning om massakren i 1940*, København 2008; w Kopenhadze czaszka przeleżała do 2008 r., następnie została zwrócona rodzinie zamordowanego oficera. Przewieziona do Polski, została złożona w Kaplicy Katyńskiej Katedry Polowej WP w Warszawie.

USA, badając sprawę zbrodni katyńskiej. W 1962 r. udzielił szczegółowego wywiadu sekcji polskiej Radia Wolna Europa na temat swego udziału w badaniach w Katyniu.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu relacje z 1943 r. oraz powojenna aktywność Saxena i Tramsena wpłynęła na świadomość społeczną wśród Skandynawów. Czy zbrodnia katyńska była tylko jedną z wielu, jakich dokonano w czasie wojny? Czy na pewno, zgodnie z prawdą, Katyń przypisywano Sowiecom? Odpowiedź na te pytania wymaga szerszych badań źródłowych, ale warto przytoczyć w tym miejscu treść notatki o czasie przywiezionej przez Tramsena z Katynia, jaka była załączona do niej w Instytucie Medycyny Sądowej w Kopenhadze aż do 2008 r., a więc do momentu, gdy została przekazana rodzinie zabitego polskiego oficera:

W dniach 28 kwietnia — 5 maja asystent Instytutu dr Tramsen udał się do Katynia koło Smoleńska na Białorusi i brał udział w pracach komisji medycznej złożonej z reprezentantów krajów okupowanych przez nazistowskie Niemcy, aby dokonać oględzin zwłok polskich oficerów znalezionych przez niemieckich żołnierzy w marcu 1943 roku. Każdy z nich został zastrzelony pojedynczym strzałem w tył głowy. Po klęsce Niemiec sprawa była dyskutowana i obecnie uważa się, że to Niemcy rozstrzelali Polaków.³²

Informacja, o tym, że Katyń leży na Białorusi, nie w Rosji, to niewielki błąd w porównaniu z sugestią, że sprawcami byli Niemcy. Widać tu efekty działań propagandowych wokół raportu sowieckiej komisji Nikołaja Burdenki, która w styczniu 1944 r. ogłosiła, że zbrodni dokonali Niemcy. Katyń powrócił na pierwsze strony gazet, a wersja sowiecka stała się ogólnie obowiązująca³³.

Wiele lat po wojnie Katyń nadal był sprawą politycznie niebezpieczną i na wszelki wypadek zachowywano na ten temat milczenie. Rzadko podejmowano ten temat w badaniach naukowych³⁴. Przede wszystkim polska emigracja polityczna stale przypominała o zbrodni w Katyniu i próbowała przebić się z własnym przekazem do opinii publicznej w Europie Północnej.

³² A.E. Jessen, *op. cit.*, s. 72-73.

³³ Zob. A.N. Uggla, *Polen i svensk press under andra världskriget. En bibliografi*, Uppsala 1986, s. 81-82.

³⁴ Za ciekawostkę można uznać pracę licencjacką o zbrodni katyńskiej powstałą na Uniwersytecie Sztokholmskim w 1970 r., którą włączono do zasobów bibliotecznych Södertörn högskola. Jej autor, na podstawie literatury brytyjskiej i polskiej, dociekał kto dokonał zbrodni i kiedy, wskazując na Sowieców i wiosnę 1940 r. (zob. Nils Mickwitz, *Katynmorden; uppsats framlagt vid doc. G. B. Nilssons seminarium i historia vid Stockholms universitet vårterminen 1970*). Jednocześnie opisał mord sowiecki na łamach prasy (*idem, Ett mass mord för 30 år sedan*, „Svenska Dagbladet”, 27 V 1970).

Zwłaszcza środowiska polskie w Kopenhadze i Sztokholmie stały się aktywne w tym zakresie.

Dzięki nim w 1975 r. sprawą katyńską musiała się zająć dyplomacja szwedzka. Wtedy Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Szwecji z inicjatywy prezesa Tadeusza Głowackiego postanowiło wystawić w Sztokholmie pomnik poświęcony ofiarom zbrodni Stalina z 1940 r. Władze PRL próbowały do tego nie dopuścić i, przy wsparciu ambasady sowieckiej w Sztokholmie, oprotowały inicjatywę polskich środowisk emigracyjnych. Formalnie Szwedzi zastosowali ściśle prawnicze podejście przy ocenie sprawy budowy pomnika, odsuwając polityczny kontekst przedsięwzięcia, odczytywanego w Warszawie jako „demonstrację antysowiecką”. A prawnicy orzekli, że planowany pomnik to nie budowla, więc nie wymaga specjalnego zezwolenia. Szwedzi po wnikliwym rozpoznaniu sprawy zlekceważyli i miejsce (jako niepubliczne, bo otoczone murem podwórko), i sam pomnik, który stanowił w istocie skromny postument z orłem w koronie odlanym na kształt orła z drzewca ze sztandaru SPK. Ambasadzie PRL pozostało jedynie wyrazić niezadowolenie i niezrozumienie dla postępowania strony szwedzkiej, co stanowiło, jak stwierdzano w dyplomatycznej konwencji, „niepotrzebny zgrzyt w układających się dotychczas dobrze” stosunkach dwustronnych. Rozczarowany ambasador Staniszewski uspokajał jedynie Warszawę, że „żaden z przedstawicieli tutejszych władz nie brał udziału ani w pracach przygotowawczych, ani w uroczystości odsłonięcia”. Ceremonia odbyła się 16 listopada 1975 r.

Później przyszedł czas wydawania publikacji przygotowanych przez środowisko skupione prof. Eugeniusza S. Kruszewskiego (w 1985 r. stanął na czele Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze). Najpierw w 1983 r., na tle atmosfery przygnębienia wokół stanu wojennego w Polsce, ukazał się zbiór artykułów autorów duńskich i polskich: „Katyń. Kronika mordu na polskich żołnierzach w 1940 w Związku Sowieckim”³⁵, a w 1996 r., na podstawie relacji i dokumentów Helge Tramsena: „Las katyński i jego tajemnice”³⁶. Autorzy tych antologii starali się w zwięzłej formie przekazać informacje o zbrodni, nie kryjąc własnych emocji wokół sprawy katyńskiej. Historyk duński Tim Toftekar zainteresował się tym tematem w latach 80. XX w., czego owocem była jego dysertacja doktorska obroniona na Uniwersytecie Kopenhaskim w 1986 r. Jej maszynopis znalazł się w zbiorach bibliotecznych uczelni. Niemniej praca została opublikowana w 1989 r. pt. *Sprawa*

³⁵ *Katyn. Kronikker om mordet på polske soldater i 1940 i Sovjetunionen*, ed. E. S. Kruszewski & T. Głowacki, København — Stockholm 1983.

³⁶ *Katyn skoven og dens hemmeligheder*, ed. E. J. W. Ashøj & E. S. Kruszewski, København 1996.

katyńska i polski rząd na emigracji. Badanie konsekwencji zbrodni wojennej³⁷. Autor korzystał m.in. ze źródeł zgromadzonych w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie.

Dopiero w ostatnich latach, gdy Katyń przestał być tematem tabu, ukazały się kolejne monografie, mające na celu dotarcie do szerszych kręgów opinii publicznej. Stosunkowo wcześniej, bo w 1990 r. ukazało się szwedzkie tłumaczenie ogólnie znanych badaczom mordu katyńskiego wspomnień Borysa Mienszagina³⁸. W Danii w 2006 r. zainteresowanie wzbudził film dokumentalny duńskiej telewizji o zmarłym w 1979 r. Tramsenie, w 2008 r. ukazała się książka-reportaż o dziejach jego uwikłania w badanie sowieckiej zbrodni autorstwa Anny Elisabeth Jessen³⁹. W Szwecji monografia dziennikarza, korespondenta z Warszawy Petera Johnssona, znanego z zainteresowania dziejami Polski, omawiająca mord katyński ukazała się dopiero w 2010 r.⁴⁰

Z pewnością poznanie stosunku krajów skandynawskich do sprawy katyńskiej wymaga dalszych badań źródłowych. Postulatem badawczym pozostaje m.in. wnikliwa analiza powojennych publikacji encyklopedycznych, syntez II wojny światowej oraz podręczników szkolnych i akademickich. Wtedy będzie możliwa pełniejsza odpowiedź na pytanie o obecność zbrodni sowieckiej w świadomości społecznej Europy Północnej.

Paweł Jaworski

Scandinavian Countries In the Face of the Katyn Massacre — Outline of Issues

Abstract

The message about Katyn graves announced by Germans in April 1943 became a beginning of the great political and propaganda battle. The struggle for convincing

³⁷ T. Toftekær, *Katyn affæren og den polske eksilgerering. En undersøgelse af en krigsforbrydelses konsekvenser*, Københavns Universitets Institut for Slavistik og Øststatsforskning, Rapporter 19, København 1989.

³⁸ B.G. Mensjagin, *Minnen. Smolensk, Katyn, Vladimirfängelset*, Stockholm 1990.

³⁹ A.E. Jessen, *op. cit.*

⁴⁰ P. Johnsson, *Stalins mord i Katyn och dess historiska efterspel 1940–2010*, Stockholm 2010. Zob. recenzje: P. Jaworski, *Szwedzka książka o Katyniu/En svensk bok om Katyń* (tekst równoległy w języku polski i szwedzkim), „Suecia Polonia” (Sztokholm), 2010, nr 1, s. 34-35, 38 (wersja elektroniczna: http://www.sueciapolonia.se/pdf/Suecia_Polonia_2010_01.pdf)

Warto wspomnieć o wcześniej opublikowanym artykule: A.N. Uggla, *Den svenska bilden av Katynmorden. Från uppdagande till historisk tillrättläggelse*, „Multiethnica”, 2003, nr 29; wersja polska: *idem*, *Szwedzkie spojrzenie na zbrodnię w Katyniu*, „Relacje”, 2004, nr 5.

the public opinion to the own vision of the murder on Polish officers actually took in all countries which competent services reached of Nazi Germany and the Soviet Union. Poles conscious of it which the most cared about the truth, were both for you being an expatriate then and remaining for you under the German occupation. Scandinavian countries were in a circle of states subjected to a publicity campaign of Berlin, for which it was a purpose as biggest publicizing the Katyn case. They belonged to them both occupied Denmark and Norway, as well as allied Finland. Special whereas Goebbels devoted the attention to neutral Sweden. The article is analyzing attitudes political changes and propaganda in Scandinavian countries towards the Katyn massacre.

Keywords: Katyn massacre, murder on Polish officers, Nazi Germany, Soviet Union, Denmark, Norway, Finland, Sweden.